

III ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE.
(SEKCYA I.)

FR. GAWROŃSKI

№ 419.

Przegląd literatury prawa polskiego
w ostatnim dziesięcioleciu.

Referent

Dr. Alojzy Winiarz

ze Lwowa.

Praca naukowa na polu prawa polskiego postępuje powoli wprawdzie, ale stale, a dorobek ostatniego dziesięciolecia jest najwymowniejszym tego postępu dowodem. W miarę rozwoju tej pracy, wyłaniają się jednak coraz to liczniejsze dzyderata a pracownicy stają wobec zadań coraz to nowszych i trudniejszych. Dziś badanie prawa samego a więc treści przepisów prawa ustawowego lub zwyczajowego, już nie wystarcza, dziś sięgać należy do głębi stosunków społecznych i ekonomicznych, z których to prawo wyrosło, a poznanie tych stosunków wymaga wydobywania nowych źródeł i przedsięwzięcia nowych prac. Zasklepienie się w obrębie samego prawa polskiego również nie zadowala nowszych wymagań naukowych, gdyż właśnie w ostatnim dziesięcioleciu przekonaliśmy się, iż badanie naszego prawa w łączności z prawami innych narodów słowiańskich a nawet oparcie go wprost o porównawczą historję prawa, daje rezultaty bez porównania obfitsze a chroni od błędów, w które jednostronne badanie jednego tylko prawa łatwo popada.

Godząc się na uwzględnienie jak najszersze stosunków ekonomicznych i społecznych, tudzież historii porównawczej prawa, musimy przecież zapytać, czy do badań tych już dostatecznie jesteśmy przygotowani a przede wszystkim, czy jesteśmy już dostatecznie wyposażeni w wydawnictwa własnych źródeł prawnych, tudzież źródeł stosunki nasze społeczne i ekonomiczne wyjaśniających. Na to pytanie należy jeszcze odpowiedzieć przecząco. Ostatnie dziesięciolecie może się wprawdzie poszczycić poważnym szeregiem prac wydawniczych, ale do ukończenia tych prac jeszcze daleko.

A. Winiarz.

Na polu wydawnictw dokumentów panował pewien ruch, bo ukazały się trzy tomy Archiwum ks. Sanguszków, (III—V), Prochaski: Materyały archiwalne i Chmiela: Zbiór dokumentów biblioteki Przeździeckich, ale naszym potrzebom naukowym to jeszcze nie wystarcza. Dotkliwie daje się uczuć brak kodeksu dyplomatycznego mazowieckiego, dalej takiegoż kodeksu czerwonoruskiego; mnóstwo niewydanych dokumentów z czasów Kazimierza Wielkiego kryje się dotąd po bibliotekach i archiwach, nie mówiąc już o dokumentach z czasów późniejszych. Na oko lepiej przedstawia się wydawnictwo ksiąg sądowych, gdyż prócz tomów XV i XVI wydawnictwa aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, zapiski lwowskie i sanockie obejmujących, tudzież rejestru złoczyńców grodu sanockiego z lat 1554—1638, wydanego przez Balzera, wyszły nadto księgi łączyckie w Tekach Pawińskiego. Ale ksiąg sądowych z Rusi halickiej mieliśmy wydanych i tak w ilości w ogóle największej, gdy tymczasem z innych ziem polskich brak nam dotąd wydanych ksiąg sądowych nawet tych, które wiekiem są najstarsze. Z całego Mazowsza mamy zaś tylko jedno małe wydawnictwo, które naukowym potrzebom wystarczyć nie może. Najbliżej księgom sądowym stoją formuły. Wydawnictwo ich prowadzi Ulanowski, który dotąd cztery zbiory formuł średniowiecznych wydał.

Długo też może wypadnie nam jeszcze czekać na krytyczne wydanie pomników polskiego ustawodawstwa średniowiecznego a jeszcze dłużej na takież wydawnictwo ustaw i konstytucyj z czasów późniejszych. Pociuszającym jest przecie to, że na tem polu rozpoczęto już prace przedwstępne. Mamy wydane przez Balzera regesta polskich ustaw średniowiecznych, dalej tłumaczenia polskie statutów Kazimierza W., wydane przez Piekosińskiego, za któremi zapewne i łańskie teksty tych statutów się ukazą; w pełnym toku jest wreszcie praca około wydawnictwa ustaw z czasów Zygmunta I.

Znaczne ożywienie widać na polu wydawnictw materyałów do dziejów naszych stosunków społecznych i ekonomicznych, naszego handlu i naszej skarbowości. W wydawnictwie Źródeł dziejowych ukazały się opisy Mazowsza, Wołynia, Podola i Ukrainy, ukazało się dalej kilka lustracyj starostw, królewszczyzn i dyecezyj z w. XVI i XVII, kilka ważnych dokumentów do dziejów handlu, taksy towarów, rachunki dworu Jagiełły i *libri quitantiarum* Kazimierza Jagiełłończyka i Aleksandra. Wydawnictwa te świadczą najwymowniej o tem, że nauka prawa polskiego dąży do ogarnięcia

stosunków społecznych i ekonomicznych dawnej Polski. Mimo to jednak powiedzieć trzeba, że to, co dotychczas ogłoszono i opracowano, jest dopiero początkiem dzieła, którego ukończenia nie rychło się doczekamy. Materiał do poznania tych stosunków jest z natury rzeczy więcej różnorodnym od naszych źródeł prawnych. Tem większą jest zatem potrzeba zorganizowania pracy wydawniczej, bo tylko po świadomej celu organizacji spodziewać się można, że materiał źródłowy będzie zbierany i ogłaszany systematycznie, a nie dorywczo tylko i przygodnie. Należałoby zatem dążyć do systematycznego zbierania i wydawania lub przynajmniej do opracowywania takich źródeł, jak lustracye królewsczyzn, dyecezyj, regesta poborowe, inwentarze dóbr, rachunki skarbu królewskiego, taryfy towarów, a nie poprzestawać na dorywczem ogłaszaniu co kilka lat czegoś, co tylką małą cząstkę źródeł tych stanowi.

Dziwny zastój zapanował na polu wydawnictwa źródeł do poznania politycznego życia szlachty polskiej służących. Dość powiedzieć, że prócz ogłoszonych przez Ulanowskiego trzech zabytków do historii parlamentaryzmu w Polsce i materiałów ogłoszonych w dziele Pawińskiego o sejmikach ziemskich, nie więcej z tego rodzaju źródeł się nie ukazało. Nie możemy pochwalić się żadnem wydawnictwem laudów sejmikowych lub dyaryuszów sejmowych, choć ważność i znaczenie tych źródeł nietylko dla prawa polskiego, ale wprost dla całych naszych dziejów wewnętrznych, poznaliśmy już dawno.

Z kolei zająć się nam teraz wypada publikacyami źródeł do dziejów prawa niemieckiego w Polsce i do poznania stosunków miejskich w ogólności. Postąpiło naprzód wydawnictwo Praw, przywilejów i statutów miasta Krakowa, prowadzone przez Piekosińskiego; Poznań wystąpił z pierwszym tomem wydawnictwa, najstarsze księgi miejskie poznańskie zawierającym, a wydawnictwo to, prowadzone przez Warschauera, zapowiada się ze wszech miar korzystnie; także Lwów ogłosił w dwu tomach najstarsze swe księgi miejskie, wydane przez Czołowskiego. Na tem jednak już koniec. Miasta mniejsze nie zdobyły się na wydawnictwa swych ksiąg miejskich, rachunków, statutów miejskich, cechowych i przywilejów a drobne i nienaukowe publikacye dokumentów Złoczowa i Olkusza nie mogą tu wchodzić w rachubę. Nasuwa się myśl, że pożądanymi byłyby zbiorowe wydawnictwa źródeł do dziejów miast i miasteczek polskich, podzielone według dzielnic Polski. Do wydawnictw tych należałoby jednak przystąpić o ile można

zaraz, gdyż każdy rok zwłoki odbije się niekorzystnie na przedsięwzięciu. Po miastach i miasteczkach niszczeje w zupełnem zapomnieniu mnóstwo archiwaliów i tylko szybka pomoc zdoła jeszcze niektóre uratować od zupełnej zagłady. A przecież księgi miejskie, nawet mniejszych miast, sięgają wiekiem swym czasów nieraz bardzo dawnych a przykładem być może n. p. najdawniejsza księga sądowa miasta Bieczna (1388—1398), wydana przez Ulanowskiego.

O wydawnictwie źródeł partykularnego prawa kanonicznego w Polsce powiedzieć można, że na dobrej znajduje się drodze. Akademia Umiejętności przygotowuje wydawnictwo wszystkich zabytków ustawodawstwa synodalnego w Polsce, a pewne prace przedwstępne, jak materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w XVI w., ogłoszone przez Ulanowskiego, już się ukazały. Dyecezya włocławska dała piękny przykład, ogłaszając swe statuta synodalne, opracowane przez śp. X. Zenona Chodyńskiego, a akta kapitulne, których wydawnictwo prowadzi Ulanowski, otwierają nam nowe a obfite źródło do stosunku Kościoła do państwa polskiego.

Tyle o wydawnictwach źródeł. Gdy się teraz zwrócimy do opracowań naszego przedmiotu, to przyznać będziemy musieli, że ruch na polu literatury prawa polskiego był w ostatnim dziesięcioleciu dość znaczny. Nie ma prawie gałęzi prawa naszego, z którejby się w tym czasie jakiś przyczynek nie ukazał. Prawda jednak i to, że przeważna ilość opracowań, to istotnie tylko przyczynki. Dzieł obszerniejszych, monografij większych, ukazało się zaledwie kilka. Mimo to nie należy wysnuwać z tego jakichś wniosków pesymistycznych, gdyż w tych licznych, dość drobnych monografiach dali się nauce poznać — częstokroć po raz pierwszy — młodzi pracownicy na polu prawa polskiego a przeważna ich ilość złożyła dowody, że naukowo pracować umie.

Z zakresu krytyki polskich źródeł prawnych ukazało się prac kilka. Piekosiński poruszył w dwóch rozprawach od dawna roztrząsaną kwestyę genezy ustawodawstwa wiślicko-piotrkowskiego i usiłował wywołać na nowo dyskusyę naukową, ale celu nie osiągnął, zapewne dlatego, że dotąd nie wyszły jeszcze łacińskie teksty statutów Kazimierzowych a tem samem brak szerszej podstawy do badań krytycznych. Prochaska poruszył sporną kwestyę ugody małopolskiej czyli t. zw. *laudum vartense s. cracoviense*. Winiarz zajął się kodyfikacyą zwyczajów prawnych mazowieckich, dokonaną w r. 1531 pod laską Wawrzyńca z Prażmowa a udowodnieniu, że kodyfika-

cya ta uzyskała sankcyę królewską, poświęcił Balzer najświeższą swą rozprawę.

Kwestyą genezy naszego społeczeństwa zajmowała się nauka bardzo żywo. Do kwestyi genezy szlachty polskiej ukazały się Małeckiego: »Studia heraldyczne«, artykuły Łaguny i pierwsze dwa tomy »Rycerstwa polskiego« Piekosińskiego, ludności zaś wieśniaczej poświęcono kilka rozpraw. Małecki w dwóch rozprawach dowodził istnienia wolnej ludności rolniczej w Polsce w w. XV i XVI, o chłopach dziedzicach pisał Szelaęowski, odmienne o ludności wieśniaczej w Polsce zapatrywania wypowiedział Piekosiński, co znów wywołało Balzera: Rewizyę teoryi o pierwotnem osiedleniu w Polsce. W związku z tą rozprawą pozostaje druga praca tego autora, o zadrudze słowiańskiej, wykazująca ślady rodowej wspólności majątkowej w Polsce nie tylko w XII i XIII w. ale nawet w czasach późniejszych. Rozprawę tę wywołała praca czeskiego prawnika Karola Kadleca o zadrudze w prawach słowiańskich i krytyka jej napisana przez jego rodaka Peiskera. Pogląd na dzieje ludności wieśniaczej w Polsce rzucił dr. Bobrzyński w swej Karcie z dziejów ludu polskiego a Ulanowski przedstawił prawne stosunki wsi polskiej w XVI. w. Stosunkami ekonomicznymi włościanstwa polskiego w czasach późniejszych, zwłaszcza w XVIII i XIX w., powstaniem wielkiej własności ziemskiej, tudzież kwestyą uwłaszczenia włościan, zajmowali się młodzi pracownicy, którzy, oddając się studjom historyczno-ekonomicznym w uniwersytetach niemieckich, sięgali po temata do kraju ojczystego jak Bocheński, Rostworowski, Krasiński, Rakowski a z Niemców Guradze.

Politycznemu ustrojowi Polski poświęcono kilka większych dzieł i kilka rozpraw. Na czele wymienić należy śp. Pawińskiego »Sejmiki ziemskie«, wyjaśniające ich początek i rozwój aż do r. 1505 i Rembowskiego dzieło o konfederacyach i rokoszach. Odmienne od Pawińskiego poglądy na genezę i rozwój parlamentaryzmu w Polsce wypowiedział Prochaska. Sprawą reformy sejmowania w latach 1658 — 1660 zajmowali się Czermak i Sawczyński. Stuletnia rocznica konstytucyi Trzeciego Maja przyniosła pogładową rozprawę Balzera na reformy społeczne i polityczne tej konstytucyi i Starzyńskiego przedstawienie tej konstytucyi na tle współczesnego ustroju innych państw europejskich. Prawnopolityczny stosunek Litwy, Podola i Pomorza do Polski znalazł swych badaczy w Lewickim, Prochascie i Gorzyckim a prawnopolityczne stanowisko Władysława Jagiełły za życia Jadwigi w Piekosińskim

i Wł. Semkowiczu. Wreszcie tyle ważna kwestya następstwa po Kazimierzu W. doczekała się obszernej rozprawy Balzera osnutej na tle piastowskiego prawa dziedziczenia i na tle polskiego prawa spadkowego w ogólności. Prawo polityczne polskie przedstawia się w literaturze ostatniego dziesięciolecia wogóle najkorzystniej zarówno pod względem ilości jak i wartości prac.

Inne działy prawa publicznego polskiego przedstawiają się już znacznie skromniej. I tak z prawa procesowego wymienić możemy tylko małe monografie jako to, Winiarza o sądach bożych, Schoenetta o dowodzie ze świadków w prawie mazowieckiem, szkic Piekosińskiego o sądownictwie polkiem średniowiecznym i rozprawę Wł. Semkowicza o naganie i oczyszczeniu szlachectwa. Nadto dodać tu jeszcze można, że o ekspertyzie lekarskiej w sądach w Polsce pisał Giedroyć a projekt skrócenia procesu koronnego napisany w r. 1613 przez Jakóba Zawiszę, wydał ponownie Winiarz.

Do prawa karnego polskiego ukazały się artykuły śp. Pawińskiego, Barucha i Dąbkowskiego, tyżące się odpowiedzi wedle obyczaju rycerskiego, i rozprawa Dąbkowskiego o zemście okupie i pokorze na Rusi halickiej. Studium etnologiczne Ciszewskiego p. t. Wróżba i pojednanie cennem jest także dla prawa polskiego gdyż wyjaśnia takie pytania, których na podstawie polskich tylko źródeł rozwiązaćby nie można. Wspomnieć też wreszcie należy o krótkiej rozprawie Kierskiego o odpowiedzialności karnej małoletnich przestępców w prawach w Polsce obowiązujących. Prawem karnem polkiem w XVIII w. zajmował się śp. Ostrożyński w rozprawach o zamachu na Stanisława Augusta i o ostatnim projekcie reformy prawa i procesu karnego w Polsce. O projekcie tym, którego autorem był Józef Szymanowski, pisał też Krzymuski.

Z dziejów skarbowości polskiej ukazała się tylko jedna rozprawa o podatkowych uchwałach za Kazimierza Jagiellończyka napisana przez Tomaszewskiego.

Z prawa prywatnego polskiego ukazały się dwie rozprawy Winiarza: o prawie dziedziczenia kobiet i o prawie majątkowem małżeńskim w wiekach średnich.

Do prawa niemieckiego w Polsce i do dziejów stosunków ekonomicznych miast polskich ukazało się kilka monografij i przyczynków. O przywileju Kazimierza W., sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim urządzającym, pisał Piekosiński. Śp. Dargun poddał krytycznemu rozbirowi dzieła Groickiego. Halban wykazał, że prawo niemieckie stosowanem było nawet tam, dokąd kolonizacya niemiecka nigdy

nie dosięgła, bo na Podolu, Wołyniu, na Ukrainie, w czernichowskim i połtawskim. O sołtysach w Wielkopolsce pisał Rummler, o władzach miejskich we Lwowie Czołowski; o sejmikowaniu mieszczan krakowskich, Krzyżanowski; o ustawach zbytkowych w Krakowie, Estreicher. Cechami miejskimi zajmowano się stosunkowo najwięcej. O cechach krakowskich pisał Stesłowicz, o cechach i bractwach strzeleckich Köhler, o cechu krawieckim w Brodniczy Chudziński, o cechach cyrulickich Giedroyć. Cechami w Wielkopolsce zajmowali się także Niemcy, jak Adler, Schulz, Moritz w pracach ogłoszonych w *Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*. Statut czeladzi kupieckiej m. Krakowa z w. XVII wydał Pazdro.

Do dziejów stosunków prawnych żydów w Polsce ukażały się dwie prace Blocha, o generalnych przywilejach żydów polskich i Schorra o organizacji żydów w Polsce od czasów najdawniejszych aż do r. 1772.

Takim jest dorobek naukowy ostatniego dziesięciolecia. Uderza na pierwszy rzut oka przewaga opracowań prawa politycznego polskiego, tudzież znaczna ilość prac, genezie naszego społeczeństwa poświęconych, a także i to, że przeważna ilość rozpraw obraca się w okresie wieków średnich. Ten fakt ostatni tłumaczy się tem, że wydawnictwa źródeł przeważnie ten okres obejmują i dlatego ujemnie tłumaczony być nie może. Z drugiej strony uderza przecież niemile, że inne działy prawa naszego albo wogóle mało były uprawiane, albo też wzbogaciły się tylko o przyczynki, nieraz może bardzo cenne ale tak drobne, że chyba tylko bardzo wielka ich ilość mogłaby dopiero przydać się do konstrukcyi większej jakiejś całości. Gdy chodzi o opracowania, to trudniej oczywiście wypowiadać dezyderata, niż gdy chodzi o wydawnictwa źródłowe. W naszych stosunkach tem trudniej wymieniać, co powinno być opracowanem, skoro takie mnóstwo pierwszorzędných kwestyj z dziedziny naszego prawa leży jeszcze nieporuszone piórem badaczy. Jest jednak przecież jeden dział naszej nauki, którego uprawa jest nie tylko postulatem naukowym ale rzeczą naszej ambicyi narodowej. Mówię tu o prawie litewskim. W ostatnich czasach przypomniał je Piekosiński pierwszą częścią swej pracy o statucie litewskim; my skonstatować musimy, że w ostatniem dziesięcioleciu zajmowali się niem zresztą tylko uczeni rosyjscy.